

Szczepan Czarnecki

Republika Czeska: polityczne i społeczne wyzwania rządu Petra Fiali

Trwający kryzys gospodarczy i energetyczny, będący konsekwencją agresji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę, znacząco wpływa na sytuację wewnętrzną w Republice Czeskiej. Według badań opinii publicznej premier Republiki Czeskiej Petr Fiala (ODS) ma najniższe zaufanie społeczne spośród premierów wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej, a zaufanie obywateli do rządu znajduje się na najniższym poziomie od kwietnia 2020 r. Sytuację tę wykorzystują parlamentarne i pozaparlamentarne ugrupowania opozycyjne, których celem jest dymisja koalicyjnego, centroprawicowego rządu Petra Fiali. Budowany przez opozycję kapitał polityczny, który oparty jest na negatywnych nastrojach społecznych, daje przestrzeń do działania ruchom o charakterze prorosyjskim.

Wotum nieufności. Pierwszego września br., na wniosek ANO i SPD, dwóch opozycyjnych wobec rządowej koalicji ugrupowań w izbie niższej parlamentu Republiki Czeskiej, odbyło się w głosowanie w sprawie wotum nieufności wobec rządu Petra Fiali. Głosowanie, które zgodnie z przewidywaniami zakończyło się niepowodzeniem opozycji, miało miejsce niespełna osiem miesięcy po udzieleniu obecnemu rządowi wotum zaufania. Poprzedzająca głosowanie w Izbie Deputowanych debata trwała blisko 23 godziny. Pierwszym ze wskazywanych przez opozycję powodów złożenia wniosku w sprawie wotum nieufności było oskarżenie rządu Petra Fiali o brak wystarczających działań w związku z rosnącymi cenami energii. Liderzy opozycji parlamentarnej, tj. były premier Andrej Babiš z ANO oraz lider eurosceptycznego ruchu SPD Tomio Okamura, podkreślali, że centroprawicowy rząd Petra Fiali nie robi wystarczająco dużo, aby skutecznie rozwiązać zaistniały kryzys energetyczny, a zamiast przygotowywania rozwiązań, szuka winnych i usprawiedliwia się działaniami poprzedników.

Kolejnym argumentem opozycji była sprawa byłego już dyrektora jednostki służb wywiadowczych – Urzędu Współpracy z Zagranicą i Informacji (ÚZSI) – Petra Mlejnika, który objął to stanowisko w czerwcu 2022 r. po rezygnacji swojego poprzednika Marka Šimandla. W sierpniu 2022 r. portal informacyjny Seznam Zprávy opublikował ustalenia, że od 2012 r. Petr Mlejnek utrzymywał regularne kontakty z Michalem Redlem, przedsiębiorcą oskarżonym w sprawie Dozimetr. Dozimetr to nazwa operacji policyjnej z czerwca 2022 r., dotyczącej dochodzenia w sprawie korupcji i manipulacji w procesie zamówień publicznych w Praskim Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym (DPP). Mimo że Petr Mlejnek podał się do dymisji, lider ANO postawił premierowi Fiali ultimatum, oczekując od niego zdymisjonowania ministra spraw wewnętrznych Víta Rakušana (STAN). W przypadku odmowy lider ANO zapowiedział, że ruch zwoła głosowanie nad wotum nieufności wobec rządu. Posłowie z ramienia ANO podkreślali, że powołując Mlejnika na stanowisko dyrektora ÚZSI, minister Rakušan zagroził bezpieczeństwu państwa. Głosowanie to było jednak skazane na przegraną, bowiem opozycja złożona z ugrupowań ANO i SPD nie posiada wystarczającej liczby głosów w izbie niższej, by obalić gabinet.

Antyrządowe protesty. Dzień po głosowaniu w sprawie wotum nieufności wobec rządu, tj. 3 września br., odbył się w Pradze antyrządowy protest pod nazwą „Czechy na 1. miejscu”, który zgromadził ok. 70 tys. osób. Trwająca ponad 3,5 godziny demonstracja była wspólną akcją kilku organizacji społecznych, pozaparlamentarnych partii politycznych oraz obywateli, którzy wyszli na ulice z żądaniem m.in. natychmiastowej dymisji rządu, powołania tymczasowego rządu eksperckiego i rozpisania przedterminowych wyborów parlamentarnych. Organizatorzy oraz uczestnicy protestu krytykowali wysokie ceny energii, prozachodnią politykę obecnego rządu, a także szczepienia przeciwko COVID-19. Manifestujący domagali się także jak najszybszego obniżenia cen energii, zawarcia kontraktów na dostawy taniego gazu i ropy, a także zmian personalnych w Radzie Czeskiej Telewizji i Radzie Czeskiego Radia. Oprócz tematu energii, podczas demonstracji podkreślono potrzebę neutralności militarnej Republiki Czeskiej, zakończenia procesu „rozwadniania” narodu przez ukraińskich uchodźców oraz

niezależności w podejmowaniu decyzji politycznych. Obecne były także liczne transparenty z hasłami przedstawiającymi krytykę rządu Republiki Czeskiej, UE, NATO czy Europejskiego Zielonego Ładu.

Wśród mówców i zwolenników demonstracji obecni byli aktywiści i politycy związani z czeską sceną dezinformacyjną, prorosyjską i ksenofobiczną. Wśród prelegentów znajdowała się Zuzana Majerová Zahradníková, przewodnicząca ruchu Trikolora, która powiedziała, że rząd powinien zakończyć antyrosyjskie sankcje i wstrzymać dostawy broni na Ukrainę. Obecny był także poseł oraz lider partii VOLNÝ blok – Lubomír Volný, który postulował współpracę między siłami nacjonalistycznymi. Wśród prelegentów znajdowali się także Miroslav Havrda z prawicowej partii Svobodní, kandydujący w nadchodzących wyborach prezydenckich z ramienia Komunistycznej Partii Czech i Moraw – Josef Skála oraz kandydatka w nadchodzących wyborach do Senatu Petra Rádová Fajmon z ruchu Právo Respekt Odbornost. W proteście wziął również udział Žarko Jovanović, czeski działacz prorosyjski i operator dezinformacyjnej telewizji internetowej Raptor TV. Znany z działalności manifestacyjnej Jovanović jest jednym z najbardziej rozpoznawanych prorosyjskich aktywistów w Republice Czeskiej. W 2020 r. współpracował przy reportażu o usunięciu pomnika marszałka Koniewa w Pradze 6, który został wyemitowany przez rosyjską telewizję państwową. Organizatorzy zapowiedzieli, że jeśli rząd nie poda się do dymisji, to 28 września odbędzie się kolejny protest.

Reakcje polityków. Według premiera Petra Fiali wydarzenie zostało zwołane przez siły, które popierają rosyjską wizję polityczną, są bliskie ekstremizmowi i przeciwnie interesom Republiki Czeskiej. Minister sprawiedliwości Pavel Blažek (ODS) w odpowiedzi na słowa Fiali stwierdził, że przytłaczająca większość uczestników to ludzie obawiający się przyszłości, a nie „fanatyczni putiniści”. Z kolei minister spraw wewnętrznych Vít Rakušan powiedział, że poważnie traktuje obawy ludzi, podkreślając jednak, że podział społeczeństwa jest jednym z celów wojny hybrydowej, z którą mamy obecnie do czynienia. Głos w sprawie demonstracji zabrało również MSZ Ukrainy, określając ją jako prorosyjską. Rzecznik ukraińskiego ministerstwa Oleg Nikolenko napisał w mediach społecznościowych, że uczestnicy wydarzenia próbowali obrazić honor Ukraińców, którzy bronią wolności w Europie.

Podsumowanie. Obecny kryzys gospodarczy będzie skutkował pogłębieniem się rosnącej od ubiegłorocznych wyborów parlamentarnych polaryzacji politycznej i społecznej w Republice Czeskiej. Protest przeciwników rządu w Pradze stanowi jedynie początek akcji manifestacyjnych, których można oczekiwać jesienią br. Szereg organizacji społecznych i działaczy politycznych już zapowiedziało demonstracje na koniec września oraz początek października, kiedy protestować będą organizacje związków zawodowych. Związkowcy wskazują, że protesty mają być odpowiedzią na brak działań rządu Petra Fiali w kwestii obserwowanego w ostatnich miesiącach wzrostu cen. Republika Czeska od kilku miesięcy pozostaje w grupie państw z najwyższym wskaźnikiem inflacji w Europie. W lipcu br. współczynnik inflacji znajdował się na poziomie 17,5% i był to jednocześnie trzynasty z rzędu wzrost. Jak wynika z danych opublikowanych przez Czeski Urząd Statystyczny (ČSÚ), wysoka inflacja negatywnie wpływa na płace realne, a zdaniem ekonomistów – będzie dewaluowała wzrost płac przez cały rok. Po uwzględnieniu inflacji realna płaca w Republice Czeskiej spada już od trzech kwartałów z rzędu (spadek rok do roku o 9,8%), mimo że średnia płaca wzrosła o 4,4% – do 40 086 CZK. Ogólnie dwie trzecie pracowników nie osiąga przeciętnego wynagrodzenia. Obecny kryzys będzie niewątpliwie aktywizował przeciwników rządu, w tym organizacje i partie polityczne, które były widoczne na antyrządowym proteście 3 września br., w szczególności reprezentujące zwolenników skrajnej prawicy i lewicy, a także przedstawicieli marginalnych i radykalnych poglądów. Z pewnością będzie mogła na tym skorzystać również opozycja parlamentarna. Ruch ANO byłego premiera Babiša, jako najsilniejsza siła opozycyjna w Republice Czeskiej, nie przyłącza się oficjalnie do demonstracji, ale przyjęta przez opozycję narracja niewątpliwie przyczyni się do eskalacji protestów i działań skierowanych przeciwko rządowi.